Rok [illegible].

„Orędownik"
[illegible]

Przedpłata kwartalna
wynosi w mieście 2 m., na pocztach
2 marki 25 fen.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
Rękopismów
nie zwraca się, ale je się niszczy.

ORĘDOWNIK.

Nr. 2.

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.
Ekspedycya
Wiedeńska ulica numer 8 parter
Listy
nadsełać należy franco pod adresem:
Redakcya „Orędownika" Poznań.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Genowefy
Jutro: Tytusa b.

Poznań, niedziela 3 stycznia 1892.

Słońca wschód 8,13 Zachód 3,56
Księżyca wsch. 10,49 Zach 7,53

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Poznań, dnia 2 stycznia

Reklama dziennikarska.

Znana dziś jest reklama dziennikarska, która z niczego fabrykuje wielkości publiczne. Reklamy téj od dawna używają u nas oba wielkie pisma, a jedno z nich zaczyna robić reklamę znanéj broszurze p. Józefa Mycielskiego z Kobylopola teraz, kiedy o téj broszurze już o nas zapomniano. Powołują się przytem nasze dzienniki na „Kreuz Ztg.", która się tą broszurą zachwyca. Berlińskiemu organowi wcale się dziwić nie można. Zaraz po pojawieniu się tej broszurki pisaliśmy, że Niemcom w to graj, żeby takie broszurki pojawiały się całemi secinami. Im więcej panów polskich będzie czy ustnie czy piśmiennie deklarowało, tem przyjemniéj Berlinowi, że właśnie ta klasa społeczeństwa polskiego, która dotąd samemi protestami wojowała, nieledwie w 24 godzin zmieniła swoje stanowiska i stała się najlojalniejszą.

Artykuł gazety „Kreuz Ztg." moglibyśmy zupełnie pominąć, gdyby go nasze wielkie pisma nie powtórzyły i poglądów tejże gazety nie wprowadziły w szersze koła polskie. Taka reklama dla broszurki p. J. Mycielskiego staje się równocześnie propagandą poglądów „Kreuz Ztg", a są w jéj artykule wypowiedziane zdania, których milczeniem zbywać nie godzi się.

W artykule tym znajdują się mianowicie dwa takie zdania:

„Kreuz Zeitung" mówiąc o naszych stósunkach polskich stawia:

1) polskich konserwatystów lojalnych naprzeciwko naszym kołom liberalnym, w jéj rozumieniu nielojalnym;

2) daléj stawia tychże konserwatystów polskich naprzeciwko ekskluzywności licznych polskich stowarzyszeń, które w jéj rozumieniu stawiają i stawiać będą trudności praktycznemu rozwojowi lojalności, którą dzisiaj wszyscy deklarujemy w formie, jakiéj jeszcze u nas nie było.

Podług „Kreuz Z." większość społeczeństwa polskiego jest liberalnie usposobioną. Widocznie „Kreuz Z." społeczeństwa polskiego nie zna, albo chyba wyższe warstwy bierze za wszystko, a średnie i niższe za nic.

Nie myślimy się obszerniéj rozwodzić nad poglądami berlińskiej gazety, zamieszczamy tylko luźne uwagi, aby zwrócić na te poglądy uwagę Czytelnika naszego i pobudzić go do namysłu.

Na nas w pierwszéj chwili zrobił ten artykuł takie wrażenie, jak gdyby „Kreuz Zeitung" marzyła o tem: żeby przy poparciu rządu pruskiego nieliczni polscy konserwatyści, deklarujący dziś bez wszelkich zastrzeżeń lojalność, z czasem wzięli górę nad liberalną większością polską, reprezentującą podług „Kreuz. Zeit." — prace polskie narodowe. Wyglądałoby to na zmowę konserwatystów niemieckich z konserwatystami polskimi przeciw większości społeczeństwa polskiego, przeciw ruchowi stowarzyszeń polskich.

Nie byłby to pierwszy objaw takich marzeń w dziennikarstwie niemieckiem. Przed mniéj więcéj dwoma miesiącami w wpływowéj gazecie „Koelnische Z." wypowiedziano wyraźnie tę myśl: że rząd pruski mógłby się po zarzuceniu systemu Bismarkowego urządzić z społeczeństwem polskiem na przyszłość także w ten sposób, że zamiast mieć do czynienia z pojedyńczemi ruchami społeczeństwa polskiego, z jego osobnemi robotami, stowarzyszeniami, mógłby mieć do czynienia tylko z jednym człowiekiem, ale ten jeden człowiek musiałby być wyposażony w obec społeczeństwa polskiego w taką powagę, iż całe społeczeństwo szłoby za jego głosem w wszystkich sprawach narodowych

Czy „Kreuz Z.", pisząc ten artykuł miała na myśli to samo, o czem wówczas „Koeln. Z." pisała?

Uderzające jest zdanie gazety „Kreuz Z.", że liczne polskie stowarzyszenia kierują się ekskluzywnością, wyłącznością narodową i przez to utrudniają lojalność w praktyce. Może tu być mowa tylko o licznych stowarzyszeniach, należących do kategoryi przemysłowych, do których obok księży i inteligencyi mieszczańskiéj wyłącznie należy stan średni. Jeżeli która warstwa, to właśnie ta daje rządowi pruskiemu najpewniejszą rękojmię lojalności.

Zkąd „Kreuz Z." przychodzi do tego, aby właśnie te warstwy podejrzywać?

To też nie nowe podejrzenie.

Od lat kilku katolicka „Germania" systematycznie mówi o polskich warstwach średnich, jako o żywiole niepewnym, radykalnym. Podług „Germanii" żywioł konserwatywny tworzą u nas księża i szlachta, a ich organami są „Dziennik" i „Kuryer". Tak samo, jak „Kreuz Z.", stawia ona także te klasy naprzeciw klasom średnim, mieszczące w sobie żywioł radykalny. Średnie warstwy polskie igneruje „Germania" zupełnie i systematycznie, a „Orędownik" np. jest w jej oczach — radykał. Jestto tem śmieszniejszem, bo wiadomo, że „Germania" ma bardzo liche informacye o polskich stósunkach wewnętrznych i wiadomości swoje czerpie prawie wyłącznie z kawałków wycinanych z „Posenerki" i tutejszego „Tageblatu". Z tych zaś pism mogłaby się bardzo dobrze poinformować o ruchu i usposobieniu naszych warstw średnich, także i o tem, co w „Orędowniku" jest radykalnego, a co nieradykalnego. Téj pracy „Germania" sobie nigdy nie zadawała i bredzi ciągle o politycznéj konieczności: żeby rząd popierał konserwatystów polskich, reprezentowanych przez „Kuryera" i „Dziennik" przeciw radykałom polskim.

Nasze święte przekonanie jest, że jeden z posłów naszych tak przystroił nasze warstwy średnie w „Germanii" i po temu dał jéj wskazówki. Bez takiéj informacyi nie byłaby „Germania" z pewnością do takich poglądów przyszła.

Pewna zasługa przy tem należy się niewątpliwie także naszemu posłowi p. J. Kościelskiemu, którego stanowisko polityczne — ogólnie biorąc — zresztą podzielamy. Przed dwoma laty w parlamencie mówiąc o Komisyi kolonizacyjnej, — przestrzegał rząd, że jak zniszczy szlachtę, to resztę narodu polskiego będzie miał radykalną, bo tę resztę tylko szlachcic polski — trzyma w ryzie konserwatywnej! Pisaliśmy o tem swego czasu w „Oręd" natychmiast.

Na tych luźnych uwagach kończymy. Zapewne wystarczą, żeby Czytelników naszych pobudzić do namysłu.

— Z Wrześni donoszą do „Kur.", że poseł ks. lic. Radziejewski ma złożyć mandat poselski.

Byłaby to wielka strata Nie był on głośny na trybunie, ale w Kole poselskiem reprezentował zdrowy rozum i znajomość stosunków ludu.

Z Warszawy. Rząd rosyjski kazał zamknąć w ostatnich dniach 2 kościoły katolickie.

Prowincyonalna szkółka w Poznaniu.

Z prowincyi. W jednym numerze Waszego pisma podał p. dr. O kilka bardzo rozsądnych uwag z powodu niedoszłego Centralnego Towarzystwa Ogrodników.

Nasi przodkowie przed wielu wiekami, gdy zakładali wsie, czynili to zawsze w miejscach nizko położonych i gdzie się dało, nad wodą. To czynili z dwojakiéj przyczyny, po pierwsze nie mieli wiele trudności przy kopaniu studni, a po drugie z pewnością większy wzgląd mieli na to, że przy nizinach urodzajniejsza była ziemia, stósowna do zakładania sadów. Że nasi przodkowie dbali o drzewa owocowe, może służyć za dowód natrafiane tu i owdzie może już parę wieków liczące grusze dość dobrego gatunku. Założenie takiego Towarzystwa Ogrodników, do któregoby rolników i posiedzicieli sadów wciągnięto, bardzoby korzystnie działało na zamiłowanie się w hodowaniu drzew owocowych i rozmaitéj włoszczyzny.

Nim zaś ta do Towarzystwa należąca szkółka drzew owocowych i krzewów założoną będzie, a chciałby ktoś z czytelników pisma Waszego rychléj założyć sad lub aleją, albo chciałby ukompletować już istniejące sady, a nie wie, gdzie nabyć szlachetnych drzewek, niech takowe sprowadzi z prowincyonalnéj szkółki w Poznaniu, a może być pewnym, że tylko dobre gatunki dostanie. Rozsyłają ztamtąd tylko zdrowe, wyrosłe i dobrze okorzenione szczepy. Ja sam przed kilku latami 20 sztuk gruszy, jabłoni, renglodów i tereśni sprowadziłem i z tych, co już rodzą, bardzom jest zadowolony. Szczep na miejscu kosztuje tylko 25 fen., do tego dorachują jeszcze koszta opakowania, porto, wypadnie więc szczep około 35 fen. Naturalnie odnosi się to tylko do nabywców w Księstwie Poznańskiem.

Chcąc z wzmiankowanéj szkółki uzyskać tych drzewek po powyższej cenie, robi się wniosek do radzcy ziemiańskiego (lantrata) mniéj więcéj w téj formie na łamanym arkuszu:

Gesuch des (imię i nazwisko) zu .... wegen Ertheilung von Obstbaeumen.

Ich habe eine schone Lage zur Anlegung eines Obstgartens. Da mir zum Ankauf der nothigen veredelten Beumchen die Mittel fahlen, und edle Obstbäume in hiesiger Umgegend durchaus nicht zu erlangen sind, erlaube mir Ein Königl. Hochlobliches Landraths Amt ganz ergebenst zu bitten, mir die Ertheilung von

„ Stück Birnbaumen
„ dto Aepfelbaumen
„ dto veredelten Pflaumenbaumen

aus der Provinzial-Baumschule zu Posen gegen die üblichen Gebühren geneigtet erwirken zu wollen.

Hochachtungsvoll
podpis.

Drzewka ztąd sprowadzane wytrzymują klimat i stosują się do gruntu, sprowadzane z Erfurtu lub Bawaryi, sadzone tu na gorszą ziemię i zimniejszy klimat chorują, ze wszystkiem rzadko kiedy się udają.

Pisemko, w zakres ogrodnictwa i sadownictwa

wchodzące byłoby bardzo potrzebne i pożyteczne, gdyby tylko ten wstręt do czytania i jak się pan dr. O trafnie wyraził monetowstręt do płacenia u naszych polskich włościan tak grubo nie był zakorzeniony. Dowód na to w korespondencyi z Ossowa z Prus Zachodnich, a pewno wiele innych takich wsi by narachował. Jeżeli zatem chcąc mieć jaką taką nadzieję, aby „Orędownik“ dodawał do numeru niedzielnego choć tylko ćwiartkowy dodatek w zakres ogrodnictwa wchodzący, potrzeba mu jeszcze z parę set abonentów więcej, bo przecież nie można wymagać, aby Redakcya sama koszta druku, papieru itd. ponosiła.

Kochani Bracia włościanie, którzy już „Głos Polski„ trzymacie starajcie się wszelkiemi sposobami rozszerzać to pismo pomiędzy sąsiadami, a przyczynicie się przez to do oświaty niewiadomych, i do podania środków Redakcyi, która mając wielu abonentów będzie w stanie i nas coraz lepszym obrokiem duchowym zasilać. Niech się nikt nie tłumaczy tem, że nie ma pieniędzy na gazetę, bo cóż to jest półtora złotego na kwartał, komu jednakowoż i tych 75 fen żal, niech weźmie jeszcze dwóch do spółki, a tak uczyni na jednego tylko 75 fen. kwartalnie. Doprawdy, taniej się czegoś dowiedzieć i nauczyć, to już prawie nie podobno.

Niechaj się dalej nikt nie wymawia, że nie ma czasu do czytania, w to ja nie wierzę. Kto ma czas iść do szynkowni jednę i drugą godzinę, a czasem i dłużéj przesiedzieć przy kartach i pijatyce, tenby z nierównie większym pożytkiem ciała i duszy, a osobliwie kieszeni, ten czas choćby tylko pół godziny poświęcił, zużytkował na przeczytaniu pożytecznego pisma, jakiem jest „Głos Polski.“ Znam przemysłowców, którzy po całych dniach pracują, również wyrobników i małych posiedzicieli, tak zwanych komorników, którzy, gdy nie mają zatrudnienia w domu, idą w najem, a jednak gdy przyjdą do domu nie mogliby się spać położyć, nie przeczytawszy poprzednio gazetki. Jakiżby zresztą odpoczynek mógł być milszym nad ten, przy którym człek codzienną troskę na chwilę zapomina, dowie się, co się w świecie dzieje i kształci swój rozum. Przez regularne czytanie gazet, odnoszą niemniejszą korzyść i dzieci, którym teraz w szkołach nic nie udzielają nauki w języku polskim.

Bierzmy przykład z Niemców. Z czegóż oni przyszli do dobrobytu? Przez swoją wytrwałość i przez czytanie pism politycznych i praktycznych. Jedna taka gazeta ogrodnicza wychodząca w Frankfurcie n. O. zyskała zaraz w pierwszym roku swego istnienia 10200 abonentów. Dziś z pewnością jest tychże już podwójna liczba. Któreż z polskich pism może się poszczycić podobną liczbą przedpłacicieli? Pytajcie się Redakcyi „Poradnika Gospodarczego,“ czy zdołała już sobie tylu odbiorców uzyskać, ja przynajmniéj wątpię? Najwięcéj winien temu stary przesąd, że kto z książki gospodaruje, a z kalendarza! jeść gotuje, ten nigdy nie utyje. Inny znowu mówi: Mój ojciec tak robił a miał chleb, nie czytywał gazet i nie zapisywał niczego, a miał się dobrze.

Mój Bracie! ja ci to wszystko wierzę, co o swoim ojcu powiadasz, ale bardzo wątpię czy Twój syn to samo o Tobie będzie mógł powiedzieć. Czasy się ogromnie zmieniły, wydatki, podatki teraz coraz większe. Kto więc nie postępuje w oświacie razem z czasem, tego w niedługim czasie zjedzą . . , . . w kaszy.

Powtarzam więc jeszcze raz, uczmy się od Niemców, trzymając i czytając pożyteczne pisma, zastósowując wszystkie dobre ustępy do siebie według okoliczności i potrzeby, ucząc się ciągnąć korzyści z najlichszego i najmniejszego kawałka roli, z każdéj chwili czasu, nie przesiadując całemi dniami w knajpach przy kartach i gorzałce.

Na zakończenie zasyłam Szan. Redakcyi i wszystkim Czytelnikom szczere i serdeczne życzenia wszelkiego błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku. (Bóg zapłać. Red.)

Nowiny polityczne.

— Z Warszawy donoszą, że z powodu głodu, jaki w Rosyi panuje, większa część liwerantów nie jest w stanie dostarczać dla wojska żywności. Nędza musi być wielka, bo liweranci woleli się nawet zrzec kaucyi, jaką złożyć musieli, niż starać się o dostarczanie żywności. Rząd rosyjski stara się obecnie zawrzeć ugodę z innymi liwerantami. Z powodu braku żywności przeniesiono w charkowskiéj gubernii dywizyą konnicy z Dubna do Smerinki.

— Z Petersburga donoszą do gazet londyńskich, że w Charkowie wykryto znowu wielki spisek przeciwko carowi. Odbywają się rewizye po domach, bardzo wiele osób uwięziono już dotąd. Równocześnie zamknięto tajną nihilistyczną drukarnię.

— Paryż. Policya paryzka wykryła, jak piszą, bardzo wielkie sprzysiężenie, które miało na celu wysadzić dynamitem w powietrze ambasadę rosyjską. Bardzo wiele osób uwięziono. Cała policya paryzka jest w ruchu i śledzi za sprawcami.

Wiadomości mi[illegible] i poto[illegible].

Poznań, 2 stycznia.

— * **Konsekracya** Najprzewielebniejszego ks. Arcypasterza Floryana, pisze „Kuryer“, odbędzie się w Gnieźnie w niedzielę d. 17 stycznia rb. Konsekracyi dokona książę Biskup dr. Kopp wrocławski w towarzystwie księży Biskupów Sufraganów dr. Likowskiego i Andrzejewicza. Jako gość przybędzie prawdopodobnie ks. Biskup Redner z Pelplina.

— * **Do Wrześni** udała się z Poznania w zeszły piątek deputacya, złożona z kilkunastu obywateli z wsi i z Poznania, aby nowemu Arcybiskupowi złożyć adres i dary, składające się, jak pisze „Kur.“ z pektoralu (tj. krzyża), wysadzonego brylantami z złotym łańcuchem i z pierścienia biskupiego.

W imieniu deputacyi powitał p. Władysław Taczanowski Najprzew. Arcypasterza, potem przemówił hr. Stefan Zółtowski, jako prezes komitetu centralnego wyborczego. Następnie poseł Cegielski odczytał adres, który brzmi:

„Najprzewielebniejszy Księże Arcy-Pasterzu!

Długo społeczeństwo nasze czekało na obsadzenie osieroconych arcybiskupich stolic Gniezna i Poznania i ogarniała je coraz więcéj niepewność i obawa, czy jeszcze dużo czasu nie minie, zanim zasiędzie na prastarym a sławnym tronie świętego Wojciecha i Prymasów kapłan rodak, odpowiadający chlubnym, ale trudnym zadaniom, z godnością tą połączonym. Lecz zwłoka ta w nominacyi nowego Arcypasterza została nam wynagrodzoną, albowiem wybór padł w osobie Waszéj Arcybiskupiéj Mości na Męża, który zdolnościami, cnotami i zasługą jaśnieje w narodzie naszym i którego dla tego otacza miłość i zaufanie narodu Na tym świecie jednak nie ma nigdy zupełnéj radości, bo i w tym dniu wesela ogólnego zasmuca nas myśl, że jednocześnie tracimy w Tobie jednego z najdzielniejszych bojowników na arenie parlamentarnej w obronie Kościoła świętego i świętych praw naszych narodowych. Zasługi Twoje na tem polu są niespożyte, całe społeczeństwo nasze uznaje je i przez usta nasze wyraża Ci serdeczną podziękę za Twoją niewzruszoną wytrwałość, z jaką broniłeś świętości naszych.

Rać przyjąć, Najdostojniejszy Księże Arcypasterzu, jako widomy znak uznania i wdzięczności naszéj ten skromny podarek. Życie jest nieustanną walką i bojem, niechaj ten krzyż, jako symbol cierpienia, zwycięztwa i zbawienia, dodaje Ci otuchy i nadziei w przeciwnościach, gdyby one na drodze

---

Judaszowe srebrniki.

Powieść historyczna z XIV wieku

(Ciąg dalszy).

IX.

Na ulicach Czerska gromadki ludzi stały, żywo a półgłosem rozprawiających. Wszystko zda się z domów wyległo, poruszone jakimś osobliwym trafunkiem. Baby nawet, co to ledwie dychały, wrzeciona rzuciły i stukocąc kosturami, dążyły przed drzwi skwapliwie, głowami trzęsły, jakby tem chcąc zgrozę i oburzenie okazać.

Russdorf z początku uwagi na ruch i gwar niezwykły nie zwracał, ale kiedy zauważył, że owe gromadki, skoro spostrzegły, dziwne z sobą spojrzenia wymieniały, sam nie wiedząc dla czego konia popędził, dążąc ku znajoméj sobie gospodzie rodaka, Hansa z Norymbergii.

Na widok gości Hans, który był z żoną swoją też żwawą rozmową zajęty, w ręce plunął, a potem za głowę się ujął, wołając:

— Wasza cześć tutaj!

Nie tylko podziw brzmiał w głosie jego ale i strach.

— Czemu się dziwisz, głupcze! — gniewnie zapytał Russdorf. — Lepiéj konie opatrz i o nas pomyśl, głodniśmy i spragnieni. No! bez mitręgi.

Hans z nogi na nogę przestąpił, chciał się odezwać, ale umilkł, bąknąwszy zaledwie niezrozumiałe słowo.

— Cóż się tu u was stało? — dopytywał Russdorf wyciągając się na ławie. — Widzę całe miasto na nogach.

— Mazury znać na ochotę wzięli, a może święto u nich jakie — roześmiał się Walter.

Spojrzał Hans na mówiącego takiemi oczyma, że mu śmiech na wargach zamroził.

— Toćże gadaj rozumnie! — krzyknął zniecierpliwiony Russdorf. — Wystraszonyś jest, jak gdybyś z pod szubienicy wracał.

Tedy Hans rzecze z naciskiem:

— Podczaszego Dobka ujęto.

Na te słowa drgnął Russdorf i wstał.

— Ujęto? — powtórzył.

— Ano tak. — potaknął gospodny. — Pod zarzutem był, więc go książę Ziemowit szarpać końmi kazał.

— Wyrok spełniono? — przerwał mu gorączkowo Russdorf.

— Na nieszczęście dla waszej cześci! — westchnął Hans.

Niemiec tak pięścią o stół uderzył, że szyby w oknach zadrżały.

— Szatan się uwziął na mnie! — szepnął. — A wszakoż temu Zabojowi nakazywałem, iżby go żywym dla mnie przechował. Opłaciłem go za to, obiecałem w dziesięcioro więcéj opłacić, jeżeli spełni czegom żądał. Gdzież jest ten niegodziwiec, co mi opacznie się sprawił.

— On temu nie winien — tłómaczył Hans — bez jego wiedzy pochwycono Dobka, a Ziemowit dał nakaz, by skończono z nim w mig.

— Sprowadź mi tu Zaboja, byle prędzéj — jął wołać Russdorf. — Muszę się z nim rozgadać zaraz. Nie stójże jak słup -- dodał widząc, że Hans z miejsca się nie rusza — daléj, rób co każę.

— A gdzież go szukać? - odparł gospodny ręce rozkrzyżowawszy. — Juźci go tu nie ma, przepadł bez śladu i... — tu głos zniżył — dobrze zrobił. Wasza cześć powinien zrobić to samo.

— Oszalałeś! — na to Russdorf.

— Okazało się, że Dobek był niewiastą, po mężku jeno chadzał — szeptem kończył Hans. — Powiedziano, że był księżnéj miłośnikiem, księżna dla tego umęczoną została. Dziś Ziemowit przekonał się o niewinności żony, tym, co ją spotwarzyli niezdrowo tu.

Mrugnął oczyma.

— A mnie do tego co? — ramionami poruszył Russdorf.

Nachylił się do niego Hans.

— Proszęż ja waszej cześci, przed swoimi prawdy kryć nie będę — mówił. — Gadają, że Zabój spotwarzył księżnę, namówiony przez was. Nie wiem czy to do Ziemowita już doszło, ale lada chwilę dojść może. Życzę wam dobrze, rycerzu dostojny, póki pora uchodźcie.

Towarzysze Russdorfa łokciami się trącili, ten i ów za miecz ujął.

— Księżnę za świętą mazury uważali, nas nie zbyt miłują. Naród tu dziki, jak wpadnie w wściekłość, mieczem się nie obronić.

— Dobrze radzi — zauważył Oton.

— Uchodźmy z życiem, bo czuję, żeśmy nie w porę zjechali — dodał Walter.

— Uważaliście, jak na nas patrzeli, gdyśmy wjechali do miasta? — wtrącił trzeci.

W téj chwili dał się słyszeć gwar, zbliżając się do gospody; Hans dopadł okna, wyjrzał przez nie i ręce załamał, wołając:

— Kto wie, czy już poniewczasie!

Russdorf ku drzwiom zmierzył, rzuciwszy swoim:

— W drogę!

Ruszyli Niemcy jak jeden, ale Hans, który wciąż patrzył na ulicę, zawołał rozpaczliwie:

— Nieszczęście! Nieszczęście! Ćma narodu wali, niechybnie po was.

Jakoż ku gospodzie posuwał się zbity tłum, coraz głośniéj pokrzykując i odgrażając się. Na czele szedł wesołek Swierszcz z twarzą niezwykle chmurną, trzymając w ręku powrozy i wołając:

— Na Niemców! na łotrów! Żyły z nich wyciągnąć, na pale powbijać!

Rósł gwar w tłumie, podobny do przeciągłych grzmotów, burzę szaloną zwiastujących. Każdy z dążących do gospody miał coś w ręku — topór, drąg, owdzie włócznia się nad głowy wznosiła lub mieczyk pobrzękiwał.

— Jezu miły! i mnie się przez was dostanie — szeptał dygocący ze strachu Hans.

— Obwaruj drzwi i tyłami nas wyprowadź -- zażądał Russdorf.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

posłannictwa Twego stanęły, i niechaj Cię do wytrwania zagrzewa; niech ten łańcuch i nadal łączy Cię ze społeczeństwem, którego jesteś synem, a pierścień niech będzie znakiem zaślubin Twych z owieczkami, które Bóg Twéj opiece powierzył. My z naszéj strony przyrzekamy wierności Ci dochować, zaufaniem Twoją dostojną osobę otaczać i — o ile od nas zależy — w wszelkiéj pracy wspierać.

Poznań, dnia 30 grudnia 1891.

W imieniu obywateli Wielkiego Księstwa Poznańskiego:

Wł. Taczanowski. Ks. B. Antoniewicz. Książę Zdzisław Czartoryski. W. Jerzykiewicz. Dr. Kusztelan. Dr. Jul. Chełmicki. Władysław Wierzbicki."

Na to odpowiedział Najprzew. ks. Arcybiskup:

„Przez lat piętnaście sprawowałem poselstwo od Was w niełatwych czasach. Nie szukałem tam siebie, nie marzyłem o zaszczytach, ale pragnąłem wypełnić sumiennie obowiązek przez Was na mnie włożony, według sił moich. Dziękujecie mi dziś za to w sposób tak rzewny, tylu dowodami miłości, uznania, tak pięknemi i cennemi darami. Tymczasem ja właściwie jestem dłużnikiem Waszym. Wasze zaufanie dało mi sposobność do służby dla sprawy nam wspólnie świętéj i drogiéj. Wasze zaufanie mnie nie opuściło, mimo różnic nieraz zdań i opinii politycznych. Dziś, gdy żegnam to poselstwo od Was, obejmuję poselstwo inne, poselstwo przez Boga na mnie włożone dla Was, jako Pasterz i Biskup Wasz.

Wyrazy serdeczne, pełne miłości, uległości i wierności, jakie téj chwili usłyszałem z ust Waszych Panowie, z ust członków i komitetu wyborczego i komitetu utworzonego, celem mego przyjęcia, są mi otuchą i pociechą wielką. Są albowiem dowodem niewzruszonéj wielkości dla kościoła, synów tego narodu, który przez tyle wieków stał pod jego sztandarem w złéj i dobréj doli, są też rękojmią dojrzałości naszéj coraz większéj i zdrowia naszego moralnego. Nikt łatwiéj od nas dawniéj nie ciągnął od Kapitolu do Tarpejskiéj skały swoich wybrańców. Mieliśmy tego dosyć przykładów. Te czasy, zdaje się, minęły. Społeczeństwo nasze czuje potrzebę zgodnie i sfornie stać przy tych, których raz obdarzyło swojem zaufaniem, czuje potrzebę środkowego punktu ładu i składu w zaczęciu naszych dni wśród prądów rozbijających i nas — w Kościele. W sercu Waszego Biskupa jako Waszego Ojca szukać możecie tego punktu środkowego i znaleść go dla tego, że on wszystkich bez wyjątku równą ogarnąć winien miłością a przez Ducha św. upełnomocniony, prowadzić wszystkie dusze winien do zbawienia światłem wiary, nie dając się ciągnąć ani na lewo, ani na prawo — żadnemi względami ludzkiemi.

Ten też cel i obowiązek mojego „nowego poselstwa", w którem nie wolno mi też mieć względu na własną osobę, w którem mam duszę dać za owce swoje. Obiecaliście mi serca Wasze, ja Wam moje w zupełności oddaję. W zjednoczeniu tem serc dla sprawy bożéj i siła i rękojmia pewna błogosławieństwa Bożego. Ten łańcuch i ten pierścień przypominać mi będzie węzły, jakiemi jestem z Wami zjednoczon, a ten krzyż obowiązek, abym za Was codzień gorące wznosił modły, a dźwigał ciężar mych obowiązków za przykładem Tego, który inny, cięższy krzyż dźwigał dla zbawienia naszego."

Potem zaprosił ks. Arcybiskup wszystkich do obiadu. „Kuryer" pisze, że deputacya występowała w imieniu wyborców polskich i miała na celu uczczenie poselskich zasług ks. Arcybiskupa.

— * **Teatr polski.** Dziś w sobotę po raz pierwszy komedya W. Rapackiego: „Chłopcy Pana Cześnika". W niedzielę 3 stycznia po raz 24 obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach a 7 odsłonach przez Lasotę z muzyką p. ....: „Kościuszko pod Racławicami". Przedstawienie to wyjątkowo na życzenie z prowincyi rozpocznie się o godz. 7 wieczorem. Koniec przedstawienia o godz. 10. We wtorek sztuka Feuilleta: „Dwa światy". Ceny zniżone. W środę komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego: „Dobry numer". W piątek na benefis p. Ziembińskiéj po raz pierwszy operetka Offenbacha: „Małżeństwo przy latarniach, po raz pierwszy operetkę Offenbacha: „Płaczka i śmieszek" i po raz pierwszy komedya z czasów Stanisława Augusta oryginalnie napisana przez Walerego Łozińskiego: „Verbum nobile".

— * **Wystawa** sztuk pięknych w teatrze polskim otwarta w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę i święto. W dni powszednie od godz. 10 rano do godz. 1 po południu, w niedzielę zaś i święta od godz. 12 do godz. 2. Cena biletu dla dorosłych 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Akcyonaryusze wstęp mają wolny, ale tylko w czasie dnia. Wieczorem podczas przedstawień teatralnych tylko za opłatą.

Jutro od godz. 12 do godz. 2 wstęp bez żadnej opłaty.

— * **Czytelnikom** naszym w mieście przypominamy, że dziś w sobotę na sali Lamberta odbędzie się koncert Towarzystwa „Sokoła" na dochód budowy sali gimnastycznéj. Wstępne czyni tylko 50 fen. Nie żałujmy grosza dla Sokołów i kto może, niech pospieszy na koncert. Wszakże to dla naszéj młodzieży.

— * (r) **„Spółka Melioracyjna".** Dnia 4 stycznia 1892 odbędzie się w Bazarze Walne zebranie, „Spółki Melioracyjnej". Jesteśmy proszeni o zawiadomienie, że i nieczłonkowie mają prawo wstępu i mogą żądać wszelkich wyjaśnień w sprawach drenowania i innych melioracyi.

— * **Roczne** walne zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek d. 4 bm. w lokalu p. B. Kempfa przy ul. Wrocławskiéj nr. 8. Początek o godz. wpół do 8 wieczorem.

Na porządku obrad sprawozdanie Zarządu z ćwierćrocznych i całorocznych czynności Towarzystwa, oraz wybór nowego Zarządu.

Ze względu na ważność walnego zebrania upraszą się szan. członków o jak najliczniejsze przybycie. — Zarząd.

— * **Jak** nielitościwie obchodzą się niektóre kobiety z ptactwem, świadczy o tem następujący wypadek. Niedawno temu na rynku tutejszym jedna kobieta przystąpiła do drugiej, ażeby gęś kupić. Przekupka wyciągając gęś z klatki, chwyciła ją za lewe skrzydło. Była przytem tak niezręczna, że przy wyciąganiu wyrwała formalnie skrzydło gęsi, tak że w mięsie powstała na pięść wielka rana.

— * **Kradzieże.** Zeszléj środy uwięziono pewnego tutejszego siodlarza, na którego padło podejrzenie, że ukradł futro i chciał je zastawić w lombardzie.

Pewnego parobka z Wildy uwięziono za to, że ukradł swemu panu miech jęczmienia, i chciał go następnie sprzedać w pewnym handlu na ulicy Półwiejskiéj.

— * **Zmarli.** Wilhelm Lossow, były ziedzic Lśeniewa, umarł 31 grudnia 1891 w Gnieźnie.

— * **Ostrzeszów.** Pewien właściciel tutejszy odebrał sobie życie zeszléj niedzieli po południu na cmentarzu ewanielickim na grobie swych dzieci.

I w naszéj okolicy zaczynają strejkować. Już od 17 grudnia robotnicy leśni w Bukownicy zawiesili pracę, ponieważ żądają podwyższenia płacy.

— * **Strzelno.** W dniu 13 stycznia obchodzi tutejszy radzca zdrowia, dr. Gorczyca, 50 letni jubileusz doktorstwa. W mieście naszem przepędził dr. Gorczyca 45 lat.

— * **Koronowo.** U nas jest taki zwyczaj, że w 2 święto Bożego Narodzenia schodzi się na rynek czeladź z dalekich nawet stron. Stręczarki uwijają się pomiędzy czeladzią, którą godzą dla dziedziców i gospodarzy. W tym roku przybyła bardzo wielka liczba czeladzi, któréj podwyższano przy zgodzie płacę. Parobków godzono na 100—130 marek, dziewki zaś na 60—90 marek zasług rocznych.

— * **Koźmin.** Przed kilku dniami powracał wieczorem sołtys Ratajski z Staniewa do domu. Ażeby skrócić sobie drogę, szedł polną ścieżką, przyczem wpadł do jeziora i utopił się. Zwłoki jego znaleziono dnia następnego.

— * **Chełmińska dyecezya.** Kanoniczną instytucyę otrzymali: 29 grudnia ks. Jan Połczyński na probostwo w Jadamowach, a 30 grudnia ks. Franciszek Nowak z Sępolna na probostwo w Czarnowie.

— * **Golub.** Do ministra spraw wewnętrznych wysłano ztąd prośbę, ażeby robotnice z Polski wolno było sprowadzać do Prus na robotę, ponieważ brak robotnika. Minister, jak piszą, odrzucił prośbę.

Swarzędz, 1 stycznia. W Swarzędzu odegrane będą przez Towarzystwo amatorskie trzy sztuki teatralne: „Bartosz z pod Krakowa" w 1 akcie, „Ulicznik Warszawski", krotochwila ze śpiewami w 1 akcie i „Wesele na Prądniku", obrazek ludowy w 2 odsłonach ze śpiewkami. Początek o godz. 7 wieczorem. Biletów nabyć można na sali u p. Goerlta o godz. 6téj wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Na powyższą zabawę Szanowną Publiczność z miasta i okolicy jak najuprzejmiéj zaprasza Zarząd.

Z **Wschowskiego.** U nas w Brennie i okolicy zboża udały się dość dobrze i szczęśliwie też takowe sprzątnięto; mniéj dobry był sprzęt kartofli i okopowizn. Influenza do nas jeszcze dzięki Bogu nie zawitała.

Ku końcowi października zmarł w Wyewie śp. gospodarz Łukasz Wojciech, zapisawszy sądownie poprzednio swe gospodarstwo jednemu ze swych synów. Młody dziedzic nie cieszył się długo swą własnością, gdyż niespełna w tydzień po pogrzebie ojca pochowano i syna. Młody Tomasz Wojciech zmarł na zapalenie mózgu. Spadkobiercy sprzedali gospodarstwo niejakiemuś Graupie z Ciosańca, który je zamyśla rozparcelować.

Strzelno. Towarzystwo Przemysłowców w Strzelnie urządza w uroczystość święta Trzech Króli 6 bm. teatr amatorski na cel dobroczynny! Odegranem będzie: „Krakowiacy i Górale". Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Goście mile widziani. — Zarząd.

Berlin. W niedzielę dnia 3 bm. odbędzie się walne zebranie Tow. narodowo religijnego „Kościuszko, na które wszystkich członków jako i gości zaprasza — A. Głowacki, sekretarz.

Erfurt. 29 grudnia. W niedzielę dnia 3 stycznia o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Friedricha (Allerheiligenstr. nr. 2) roczne walne zebranie Towarzystwa Polsko-Katolickiego w Erfurcie, na które o jak najliczniejszy udział wszystkich szanczłonków uprzejmie zaprasza — Zarząd. Gości mile widziani. Wszystkim rodakom w okolicy Erfurtu przy téj sposobności uprzejmie donosimy, ż odtąd posiedzenia Towarzystwa odbywają się, jak dotąd u p. Muellera (Fischmarkt) lecz w niedzielę u p. Friedricha Allerheiligenstr, nr. 2 o godz. 8 wieczorem.

(Za wszelkie niżéj podane ogłoszenia i nadsyłane reklamy redakcya pisma naszego nie bierze żadnéj odpowiedzialności.)

Wiadomości handlowe.

Kurs papierów dnia 31 grudnia.

	m. fen.
Poznańskie zastawne 4%	100—30
Poznańskie listy zastawne 3½	94—[illegible]
Poznańkie listy rentow	101—90
Listy zast. 5% Królestwa Polskiego	61—30
Polskie listy likwidacyjne	60—20
Rosyjskie banknoty za 100 rs.	198—60
Rosyjskie 4½ % listy zastawne	94—95
Zach. pruskie 3½% obligacye	94—50
Zach. pruskie 3½ % listy rentowe	94—00
Rosyjska pożyczka 4% 1880	93—10
Rumuny 4% pożyczka 1880	83—10
Austryackie banknoty	172—75
Węgierska 5% renta	88—00
Węgierska 4% renta złota	92—00

Poznań, dnia 30 grudnia.

Ceny ustawione przez komisyę targową.	Za 100 kilogramów					
	piękn.		średn.		pośledn.	
	mrk.	fen.	mrk	fen.	mrk.	fen.
Słomy	5	00	4	75	4	50
Siana	5	00	4	75	4	50
Kartofli	6	50	6	00	5	50
Skopowiny za 1 kilo (2 f.)	1	30	1	25	1	26
Wieprzowiny	1	30	[illegible]	25	1	20
Wołowiny	1	40	1	35	1	30
Cielęciny	1	40	1	35	1	30
Masła	2	40	2	30	2	20
Jaj za kopę	3	50	3	45	3	40

Berlin, 31 grudnia. (Doniesienie urzędowe)

Pszenica za 1000 kilogramów w miejscu płacona 223—235 m. podług jakości.

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu podług jakości miejscowe od 229—242,00—000

Owies za 1000 kilogramów w miejscu płacono 159 o 180 podług jakości

Jęczmień za 1000 kilogramów w miejscu płacono 160—205 mrk. podług jakości

Groch do gotowania 195—250 mrk., na paszę 172—185 mk.

Petroleum za 100 kilogr. z beczką w ilościach m. 50 cent. w miejscu 23,20 m.

Okowita niepodatkowana 50 mrk., na listopad — —000, m., niepodatkowana 70,0— na grudzień 50.1 10,6—00,0—00,0 na lipiec-sierpień 52,0—52,1—51,9—00,0

Wrocław 31 grudnia. — Ceny [illegible]

Stałe ceny ustanowione przez deputacyę targową.	W markach i fenygach 100 kilogramów.					
	piękn.		średn.		pośled	
Pszenica biała stara	00	00	00	00	00	00
" nowa	23	80	22	70	20	80
" żółta stara	00	00	00	00	00	00
" " nowa	23	70	22	70	20	80
Żyto	23	70	22	60	21	30
Jęczmień nowy	18	10	16	60	15	10
Jęczmień stary	—	—	—	—	—	—
Owies nowy	15	60	14	80	13	80
Groch	21	60	19	50	18	00
Rzep.	—	—	—	—		
Łubin żółty	—	—	—	—		
Łubin nieb	—	—	—	—		

Szczecin, 31 grudnia

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu krajowe 220,00—229.00 na grudzień 242,00—000,00m.—000,0

Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu I biała żółtanowa płacono 220,00-230,00 na grudzień 232,00-00000 na grudzień-styczeń 000,00—000,00—000.00—0,0000 marek

Owies płacono, za 1000 kilogr. w miejscu pomorski 157—165 mr.

Jęczmień bez zmiany za 1000 kilogr w miejscu piękna 163—178 mr.

Osiedliłem się
w Krobii
w hotelu p. Śliwińskiego.
Dr. Antoniewicz,
lekarz.

Cygara
wybornego **smaku** dobre w paleniu i **li tylko odleżałe** w cenie **30 do 60 marek** za tysiąc.

Tabaka
do zażywania, **znanej dobroci** po **45 fen. do 4 marek** 1 funt.

Papierosy i tytunie
po cenach fabrycznych, w najrozmaitszych gatunkach

poleca

fabryka cygar i tabaki
L. Kaniewskiego,
2. Wodna ul. 2.

Zamiejscowe wysyłki uskuteczniam **franko**.

Niżej podpisany Bank przyjmuje:

Drobne oszczędności od 10 fen do 1 m. po **3pCt.**

Kwoty większe każdego czasu płatne po **3½pCt.**

a za **trzymiesięcznem wypowiedzeniem po 4pCt.**

Bank Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Bracia Lesser
w Poznaniu
teraz ulica Rycerska nr. 16.

cztery domy dalej od dotychczasowego naszego składu

polecają po cenach umiarkowanych w najnowszych konstrukcyach.

Młockarnie i maneże.	**Siekacze i płuczki.**
Młynki i wiewniki	**Kociołki i parowniki**
Sieczkarnie i śrótowniki.	**Pompy do wody i maślnice rozmaite**

oraz wiele innych machin i sprzętów.

Nowy kurs tańca
rozpoczynam 5 stycznia. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję od 11 — 5 téj.

Z wysokim szacunkiem

P. Mikołajczak.
W. Garbary 14, parter.

Ceny najprzystępniejsze.	Rysunki na żądanie.

Magazyn i fabryka mebli
W. Szkaradkiewicz
Poznań, Wilhelmowska ul. nr. 20
naprzeciw Hotelu Francuzkiego.

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, jadalnych, bawialnych, damskich, męzkich i sypialnych w najwykwintniejszem oraz i najskromniejszem wykonaniu, tak w orzechu, dębinie, czarnym mahoniu jako też i w imitacyi.

Znaczny wybór kompletnie gotowych wyściełanych mebli tak w pluszu zwyczajnie gładkie, oraz i jedwabne w deseń, adamaszki jedw. wełniane, rypse krepy, oraz i fantazyjne materye, lecz tylko w najlepszym doborowym materyale i wykonaniu.

Wszystkie inne meble li tylko własnego jak najpiękniejszego wyrobu za które wszelkie daję poręczenie.

Wielki wybór
jedwabnych chustek na szyję, flaneli, aksamitu, welwetu, różnych kitajów i z **przedniéj** przędzy jedwab do szycia jako też wszelkie inne przybory w najlepszym gatunku w zakres krawiectwa wchodzące.

E. Mikołajczak,
Poznań. Jezuicka ul. nr. 12.

Są u nas do nabycia następujące książki gospodarskie:

Podręcznik do racyonalnego żywienia zwierząt gospodarskich napisał A. Brownsford. Cena 3,00 m. z przesyłką 3,20 m.

O chowie inwentarza. Poradnik dla włościan, zawierający następujące wskazówki. (O bydle rogatem. O koniu roboczym. Chów owiec. O świniach.) Cena 30 fen., na porto 5 fen.

Trzy nauki gospodarskie, napisane dla włościańskich gospodarzy. O płodozmianie czyli wielopolowem gospodarstwie. O nawozach. O uprawie roli.) Cena 40 fen., na porto 5 fen.

Uprawa roli pod różne płody. Podług najlepszych dzieł gospodarczych i własnego doświadczenia napisał Wielkopolanin. Cena 60 fen., na porto 10 fen.

Weterynarya popularna dla użytku gospodarzy wiejskich. Z wieloma rycinami. Rzecz uwieńczona pierwszą nagrodą konkursową. Cena 1,00 m. na porto 10 fen.

Należytość prosimy nadsyłać naprzód wprost do

Ekspedycyi Orędownika i Głosu Polskiego
Poznań) Posen) Wiedeńska ul. Nr. 8.

Kalinowski i Dychtowicz
Poznań, Stary Rynek 53|54
(przy narożniku ul. Jezuickiéj)
Handel płótna, stołowizny i fabryka bielizny,
polecają:

Materye czarne na suknie. Staniki trykotowe. Spódnice filcowe i wełniane. Kaftaniki wełniane.

Derki do podróży po m. 6.00, 7.50 9.00, 10,00. 12,00, 15.00, 18,00.

Wielki wybór firanek białych i creme a mtr 38, 45, 53, 60, 75, 90 fen., odpasowanych 130 do 150 cm. szerokie 3½ do 4 mtr. długie para po m. 5,00, 6,00, 7,00, 8,00, 9,00, 10,00, 11,00, 12,00.

Wielki wybór chodników.

Wszystkie towary tylko w wyborowych gatunkach po stosunkowo bardzo tanich cenach.

Można u nas nabyć:

Podręcznik geografii ojczystej,
zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszych stosunków i podziału **politycznego**. Dodana krótka wiadomość o Czechach i Rusinach.

Ułożył
Józef Chociszewski

Podręcznik zawiera **50 rycin i 8 mapek geograficznych**
Cena **1,25 mrk.**, na porto dołącza się 10 fen.
Zamówienia razem z należytością, prosimy nadsyłać do

Eksedycyi „Orędownika“ i „Głosu Polskiego.“
Poznań, Wiedeńska ulica nr. 8



Obuwie
w wielkim wyborze,
po bardzo nizkich cenach:

Kamasze męzkie już od 5,50 mrk.
„ damskie „ „ 4,25 „
„ dla chłopców „ „ 4,50 „
„ dla dziewcząt „ 3,00 „

Kropusy męzkie, pięknej roboty z miękiemi i twardemi cholewami już od 12,00 marek,

Półbuty (ciżmy) męzkie; końskie i jałowicze od 8,25 mrk.

Kropuski dla chłopców od 4,25 mrk

Buciki damskie 10 guz od 4,50 „
„ dziewczęce 9 guz. od 3,50 „

Trzewiki męzkie na gumie i do sznurowania od 4,50 mrk.

Miałkie trzewiki damskie do sznurowania, na gumie i na guz. od 3,25

Trzewiki balowe od 2,75 mrk.

Kalosze męzkie miałkie ciepłe futr. 3,25 m; półwysokie ciepłe futr. 4,25

Kalosze damskie miałkie ciepłe futr. 2,40 m., wysokie, baranek krym. 4,50 mrk.

Różne pantofelki i trzewiki ciepłe, męzkie, damskie i dziecięce od 50 f.

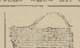
Kamasze męzkie z filcem w środku, granatowe sukno, obsada zimowy lakier, podwójna podeszwa, piękna robota 9,50 m.

Kamasze damskie filcowe obsadzane skórą już od 4,75 mrk.

Buciki damskie 10 guzikowe. granatowe sukno, w środku filc lub baranek, obsada z zim. lakiem, eleg odrobione od 7,50 mrk

poleca

Nep. Skórnicki.
Poznań, Stary Rynek 5 /54.



Gry na cytrze
może się każdy za pomocą mojej nowéj ilustrowanej szkoły, ćwiczącej w grze na cytrze, wyuczyć w krótkim czasie bez nauczyciela, z 734 obrazkami i szablonami tylko 2,50 m. Liczne świadectwa. Prospekta gratis i franko. Przepyszne cytry po 10, 15, 20—50 mr. Gitary po 6, 9—40 m. Skrzypce po 3, 5—72 m. Flety po 4.50, 6—54 m. Piszczałki po 1,70, 2,50, itd., harmoniki po 1,80, 2,50, 4,50, 6,00 —45 m., puszki do grania, przyrządy muzyczne, arystony, symfonie, pudełka do robótek, dzbanki do piwa, albumy do fotografii itd. Wszystko z muzyką. Żądać należy ilustrowane cenniki gratis i franko.

Frz. Seith. Königshofen Bayern.

Między wielu preparatami przeciw zawrotowi głowy, prawdziwie rzetelnym, nieszkodliwym środkiem przeciw wypadaniu włosów łupieży, bólowi głowy u kobiet jest

Bernarda Knautha
olejek na włosy
„ARNICA“

który przy przeciągłem używaniu niezaprzeczenie skutkuje.

Flaszeczki po 50 i 75 fen. jedyni prawdziwe można nabyć w Poznaniu.

Modrzejewski,
drogerya na Chwaliszewie.

Z dniem **11 stycznia** rozpoczynam w Poznaniu
kurs
damskiego kroju.
Warunki jak zwykle. Przy téj sposobności nadmieniam, iż przyjmuje wszelkie prace w zakres tualety damskiéj wchodzące

M. Kazubowski,
Wrocławska ul. 18.

Nader korzystna dzierżawa
skład
towarów kolonialnych i krótkich, istniejący od lat 8miu z bardzo dobrą i liczną klientelą, pomieszkaniem, sklepem itd. w mieście powiatowem, tuż przy Rynku, dworzec kolejowy bardzo blizko miasta, jest dla zmiany stosunków familijnych, natychmiast do sprzedania i wydzierżawienia. Również dom, w którym się ów handel mieści jest także do sprzedania. Zaliczki potrzeba 1,500 marek

Bliższych wiadomości udzieli Eksp „Orędownika.“

Czerwona Apteka
w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37
poleca

1) **Krople św. Jakóba.** Doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. po 1 m. i 2 m.

2) **Eucalyptus**, esencyą do ust zębów i **Eucalyptus**, proszek do zębów. Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów. Butelka 1 mk pudełko proszku 75 fen.

3) **Krople i herbata krew oczyszczające**, po 75 fen.

4) **Pigułki żelazne**, przyrządzone z kwaśno-mlecznego żelaza, polecone przez lekarzy, nadzwyczaj skuteczne w razie niedokrwistości, blednicy, newrozy itd., pudełko 1 mk.

Rabarbarowe pigułki na flegmę i na cierpienia żołądka, najlepszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający butelka po 50 fen.

5) **Ruski balsam** spirytusowy, przeciwko reumatyzmom i udarowi, but. 50 fen. i 1 markę.

6) Prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Crême). Cena 1 i 2 m

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss), krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz usuwa na podeszwie nagromadzone szkodliwe stwardnięcia, na wszelkie pocenie się nóg. Butelka 1 i 2 mk.

7) **Radlauera** środek specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc. fl. 60 f. i pędzlem.

8) **Prawdziwy** dalmatyski proszek na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwaby, pluskwy w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 fen., 50 fen. i 1 marce.

9) Ruski balsam na odzięblizne, usuwa guzy i niedozwala popękaniu skóry: w butelkach po 25 fen., 50 fen. i 1 mr.

Ruską maść na odzięblizne skuteczną na otwarte rany w skutek odmrożenia w słojkach po 25, 50 fen. i 1 mr.

10) **Mydło ślazowe**, doskonałe do upiększenia płci, paczka zawierająca 3 kawałki 50 fen.

11) **Miód żywokostowy** na kaszel i chrypkę, katar w krtani i płucach, brak oddechu, koklusz i drapanie w gardle. Butelka 60 fen.

Czerwona Apteka,
Poznań, Stary Rynek nr. 37

M. Sołecka.
Stary Rynek w uliczce,
poleca swoją restauracyą, połączoną z wyszynkiem rozmaitych piw.

codziennie świeże flaki i wieprzowe nogi (Eisbeine.)

W piątek świeży węgorz marynowany i różne postne przekąski.

Miły pobyt **gospodarzy** z Poznania i okolicy.

[illegible] czcionkami Dr. R. Szymańskiego w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny Józef Słomkowski w Poznaniu